

ROZKAZ W ROCZNICĘ WYMARSZU KOMPANII  
KADROWEJ

(31 lipca 1919 r.)

*Pierwszy raz rocznicę 6 sierpnia 1914 r. obchodzono w wolnej już Polsce.*

*Stąd potrzeba rozkazu do wojska o znaczeniu 6 sierpnia, jako o dniu nowych narodzin żołnierza polskiego.*

*Rozkaz podajemy według «Dziennika Rozkazów Wojskowych» nr 82 z 2 sierpnia 1919 r.*

Żołnierze!

Po upadku Polski każde pokolenie zrywało się do walki o utracony byt niepodległy, każde pokolenie słało na pole bitwy żołnierza, jako przedstawiciela siły Ojczyzny, by krwią serdeczną wpisywał w księgę dziejów: «Jeszcze nie zginęła!»

Ulegali pod przemocą, szli jak wierni żołnierze na śmierć, zaludniali mroźny Sybir lub ginęli w tułaczce po szerokim świecie.

Po ostatniej klęsce 1863 r. zaległa nad Polską noc czarna niewoli, noc beznadziejna. Zdawało się, że już nowe pokolenia nie odważą się stanąć do walki, że zaborcy tryumfowali na zawsze. Imię Polski zostało wymazane z pamięci świata, a naród szedł na poniewierkę, jak każdy niewolnik.

I stanęło przed Polską w dzień wybuchu wojny światowej wielkie zagadnienie. Brat musiał iść na brata, syn miał strzelać do ojca, gdyż wojna pomiędzy zaborcami słała setki tysięcy Polaków, by walczyli przeciw sobie nie za własne istnienie, lecz dla dobra swych panów i zaborców.

W tym ciężkim momencie, w najswobodniejszej części Polski, w Krakowie, stanęła do boju garść młodzieży, robotników i chłopów, by w rozpacznej chwili próbować walczyć nie pod obcym, lecz pod własnym polskim sztandarem, by umierać na polu bitwy nie jako żołnierz spod obcego znaku, lecz jako żołnierz polski.

Było to w dniu 6 sierpnia, gdy sformowana w ten sposób drużyna pod moją komendą stanęła pod bronią, jako pierwsza kompania kadrowa przyszłych wojsk polskich.

Były to nowe narodziny żołnierza polskiego.

W ciężkich przejściach, podczas cierniowej drogi na polach bitew, w więzieniach i obozach jeńców obchodzono tę rocznicę, jako święto żołnierskie. Dziś, gdy po raz pierwszy w wolnej i zjednoczonej Ojczyźnie nadchodzi dzień 6 sierpnia,

ślę wam wszystkim, jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia i Wódz Naczelny wojsk polskich, swe pozdrowienie.

Czy w samotnym patrolu, czy w okopie strzeleckim, czy przy ćwiczeniach w garnizonie dnia tego wspomnijcie wszystkich tych naszych poprzedników, co zginęli na polach bitew lub na poniewierce wygnań i tułaczek światowych. A zarazem niech pierś wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolniki obcych, lecz swobodni obywatele wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony Jej życia przed wszelkimi zakusami jakichkolwiek wrogów.

Żołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne «nie zginęła!» Wy, szczęśliwsi, krwią swą piszecie «żyjcie!» I zginąć nie możecie!

Rozkaz przeczytać we wszystkich oddziałach wojsk polskich.

Wódz Naczelny  
Józef Piłsudski.

Warszawa, dnia 31 lipca 1919 r.

## PRZEMÓWIENIE Z OKAZJI ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA

(12 sierpnia 1919 r.)

*W dniu 12 sierpnia 1919 r., na który to dzień przelozono w owym roku w Warszawie obchód rocznicy sierpniowej, wygłosił Piłsudski na wieczery, która odbyła się w t. zw. Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie, niżej przytoczone przemówienie o duszy prostego żołnierza jako o podstawie nowoczesnej armii.*

*Przemówienie podajemy według numeru nadzwyczajnego z września 1919 r., wydanego ku uczczeniu pobytu Naczelnika Państwa w dniach 12—13 września 1919 r. w Suwałkach przez tygodnik «Ziemia Suwalska».*

Wiele rzeczy i wiele spraw, które dziś przypisują mojej zasłudze, należy do tworzącego się procesu dziejowego i historia będzie osądzać moje grzechy i moje zasługi. Osobiście jestem dumny z tego, że byłem nowatorem wychowania żołnierza.

Koniec wojny światowej zaznaczył się tragicznym załamaniem się i rozsypką armii naszych krajów ościennych. Nazywam go tragicznym dlatego, że niektóre z tych armij były się dobrze i koniec ich żałosny ma prawo wywoływać współczu-